

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 12.00
Półrocznik 6.00
Kwartalnie 3.00
Miesięcznie 1.00
W KROLESZCIE I DESARSKIE
Rocznik 12.00
Półrocznik 6.00
Kwartalnie 3.00
Miesięcznie 1.00
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pierwszym lub za jego miejsce 6 kop., a następstwem wzdłuż szeregu powtarzających się albo w innych kolumnach odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale i wierszowe ogłoszenia odnowe po 12. 2 miesięczni.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowa ogólna 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dzień Eudylawa z Giełn.
Jutro: Wawowa Kr. Os. M.
Wachód słońca o godz. 5 m. 51. Zachód o godz. 5 m. 51.
Dzień oświetlony 12 m. — Ubyło dnia godz. 4 m. 43

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAŃSKA MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajkowskiego i Frenckera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez ekstranów — nie będą zwracane.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

W numerze ostatnim pisze „Warszawski dziennik”: „Wczoraj, 12 września, jak donosi telegram, we wsi Ilinskiej w pobliżu Moskwy, spoćnęła w Bogu Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza. Nagła choroba Wielkiej Księżny sprawdziła do łóża Niebo-szczki Jej Rodziców, Króla i Królowej Helenów, którzy pośpieszyli do wsi Ilinskiej z Kopenhagi. Młode życie pocięte w początku swego ślicznego rozwoju! Nieszczęście, które spadło na Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza, Brata Najjaśniejszego Pana, wywoła oddźwięk bólu i smutku w duszy i sercu każdego syna Rosyi. Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna spoćnęła, obdarzwszy dziecięciem synem swego Najdostojniejszego Małżonka, na którego dół spadała tak ciężka strata, jak strata młodej Małżonki, w kwiecie Jej siły i piękności, wśród najpomniejszego i najszczęśliwszego, jak się zdawało, biegu życia. Zmarła w Bogu Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna urodziła się dnia 18-go sierpnia 1870 roku, skończyła więc dopiero lat 21. Obrzęd zaślubin Ich Cesarskich Wysokości odbył się dnia 4 czerwca 1889 roku. Po zmarłej tak przedwcześnie Wielkiej Księżnie pozostały dzieci: córka Wielka Księżna Marya Pawłówna, urodzona dnia 6 kwietnia 1890 roku i Wielki Książę Dymitr Pawłowicz, urodzony 6-go bieżącego września. Królewna Grecka, córka Króla Jerszego, Brata Najjaśniejszej Pani i Wielkiej Księżny Olgi Konstantynówny, zmarła w Bogu Aleksandra Jerzówna i dla pokrewieństwa swego z Ruskim Domem pańującym i dla ducha swego, jako prawosławna, i dla swego pochodzenia, była bliska i drogą Rosyi. Niechaj Bóg obdarzy pokojem duszę odwołaną z ziemi Wielkiej Księżny, a siłą Jej Najdostojniejszego Małżonka i Jej Najdostojniejszych Rodziców, aby mogli zniesić tak smutną i ciężką ciotę, jaki spadek na NICH”.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

CENA.

× Kilku fabrykantów płótna, jak donoszą dzienniki petersburskie, wystąpiło do właściwej władzy z podaniem o podwyższenie cła od płótna, sprowadzanego z zagranicy.

DRUGI ŻELAZNE.

× Zarząd kolei dąbrowskiej zawiadomił koleje nadwiślańską, iż zgadza się na przyjmowanie ograb, sypalych wprost do wagonów, wysyłanych do stacji Radomsk, Kolsk i Łódź.

× Zarząd kolei austriackiej Karola Ludwika zawiadomił tutejsze koleje, że z powodu przejścia rzeczonych kolej na rzecz skarbu, wydawanie biletów bezpłatnej jazdy dla urzędników tutejszych kolej i ich rodzin jest wstrzymane.

× W listopadzie r. b. odbywać się będą zebrania akcyonariuszy dróg żelaznych, na których, pomiędzy innymi, rozpatrywana będzie powtórnie kwestya otwarcia kredytu rządowego, dla wydawania wyuogrodzeń osobom, które poniosły kalectwo na kolej.

HANDEL.

× Dowozy chmielu na jarmark warszawski bardzo się ożywiły. Dostawili już do składów bankowych: pp. Michał Bronikowski z Jezewa 25 pudów, Kazimierz Sobanski z Czerwoniej-Niwy 153 pud., Julian Wieniawski z Chlewał 217 p. 3 funt., Adam Helbich z Konar 66 pud. 29 funt., Aleksander Trembicki z Łomży 95 pud., Jan Kijewski z Błędowa 108 pud. 28 funt., Ksawery Chraszczewski z Debe-go-Wielkiego 369 pud. 30 funt., hr. Zajązka z Łazisk 95 pud. 15 funt., Piotrowicz z Mogielnicy 118 pud. 3 funt., Adam Przanowski ze Zdziechowic 91 pud. 2 funt., hr. Bernard Plater z Hrusniewa 254 pud. 28 funt., hr. Przedziecki z Fałecia 29 pud. 29 funt., Wacław Szamowski z Mchówka 40 pud. 17 funt., Augustyn Komornicki z Grabowa 16 pud., hr. Aleksandra Potocka z Wilanowa 76 pud. 21 funt., Sobieszczań-

ski ze Zbożenny 34 pud. 30 funt., hr. Krasinski ze Skrzyńska 133 pud. 30 f., tenże 80 pud. Ogółem dowieziono do piątku przeszło 2,000 pudów.

× Ministerjum skarbu wydelegowało r. r. st. Kozłowskiemu do gubernji zachodniej i południowych, dla nłożenia, wraz z komitetami giełdowymi i towarzystwami rolniczymi, klasifikacyi z bóż i kukurydzy, wywozonych za granicę.

× Dzienniki warszawskie donoszą, że kupiec, Zydydor R., nabył od jakiegoś nieznanego komisanta skrzynkę kawy „Ceylon”. Nabywca towar swój przesłał do warszawskiej fabryki palenia kawy „Pluton”, gdzie się okazało, iż większa część ziarnek wyrobiona była z jakiejś mieszaniny kitu szklarskiego z ginią, odpowiednio zabarwioną. Imitacya kawy prawdziwej tak była dokładną, iż dopiero przy paleniu okazowało się wykryło. Strata wynosi kilkadziesiąt rubli.

POCZTY I TELEGRIFY.

× Na stacyach telegrafu państwowego w sierpniu r. b. osiągnięto dochodu za przesyłanie depesz 1,007,728 rubli, więcej, niż w tymże miesiącu roku przeszłego o 143,607 rs.

PRZEMYSŁ.

× Gazeta „Now. Obozrenje” zajęta się położeniem obecnem uprawy bawełny na Kaukazie, a mianowicie w gubernii Erywańskiej i opowiada o tamtejszych zwycięstwach handlowych, szkodziących rozwojowi tej uprawy, trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe rzeczy. Tak np. skupujący bawełnę mogą ją w wodzie dla powiększenia ciężaru ładunku, albo też prostu kładą do wnętrza bel różne ciężar-y, kamienia, a nawet „dzbany z wodą”. Wreszcie miesza ją bawełnę z najgorszymi gatunkami i t. p. Ta zwłaszcza ostatnia okoliczność, pisze gazeta, silnie podkopła reputacyę bawełny erywańskiej, której ceny spadły znacznie w ostatnich czasach. Niektórzy fabrykanci ruscy zwrócili się nawet do b. gubernatora erywańskiego, Szalikowa z prośbą, w której wskazywał na to, że bawełna z urodzaju 1885 r., przewieziona na sprzedaż do Moskwy z gubern-

ni Erywańskiej, okazała się bardzo nie-szczególną, w skutek umyślnego mieszanja bawełny miejscowej, „kara-koza” z gatunkiem amerykańskiej. Petenci prosili gubernatora o przedsięwzięcie odpowiednich środków administracyjnych dla zapobiegania przymieszkom, ale przedsięwzięte na tej drodze środki okazały się, jak łatwo było przewidzieć, bezsilnemi. Zresztą przymieszek tych zaprzestano, odkąd hr. Karzinkina i Comp., Aleksiejewa, Czytacha-wa i Poznańskiego w Erywanii poczęli ściśle sortować zakupywany towar. Odniedawna też reputacya bawełny erywańskiej poprawiła się i ceny jej znówu po-szły w górę.

× „Gazeta kielecka” donosi, że puszczono w ruch przed dwoma tygodniami fabryka prochu w Ogrodziecu, po dwóch cukrowniach i papierni pilickiej, zajmując czwarte miejsce pomiędzy zakładami fabrycznymi w gubernii kieleckiej. Fabryka prochu zajmuje obszar 90 morgów ziemi, zajętych pod 40 budynków i place okalające. Na początek zatrudnia 150 robotników miejscowych, z wyjątkiem kilkusetu sprowadzonych z Cesarstwa ruskich maj-strów, którzy jako fachowi instruktory pełnią tam obowiązki. Dyrektorem zakładu jest p. Lipiał. Budowa fabryki i zaopatwienie jej w odpowiednie maszyny częścią z zagranicy, a częścią z Warszawy sprowadzone, pochłonęła sumę 250,000 rs. Celem fabryki jest specjalność: wyrób prochu dla użytku zakładów górniczych. Fabryka należy do towarzystwa akcyjnego, posiadającego podobny zakład w Szlissel-burgu pod Petersburgiem i noszącego nazwę „Ruskiego towarzystwa dla wyrobu i sprzedaży prochu”. Obecna produkcya obliczają na 35,000 pudów prochu rocznie, w jesieni jednak, po zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego i otworzeniu robót nocnych, produkcya będzie zdwojona.

× Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu zamierza przystąpić podczas nadchodzącej zimy do rozpatrzenia projektu ustawy k. a. s. rzemieślniczych emerytalnych i szpitalnych, ułożonego przez fabrykantów petersburskich.

ROZDZIAŁ III.

Florencya Marryat.
MONNT EDEN.

Tommasone z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 212).

— Nie mów tego, Willu, ciotka i tak zawięła dla mnie robi, nie mogę ci powiedzieć, jak mi przykro być dla niej ciężarem. Jakżebym pragnęła być chłopcem i mógł samemu zapracować na siebie. Nie stęty, jestem zupełnie nieużyteczną, zaledwie mogę się zająć gospodarstwem.
— To jest najlepsze zajęcie dla kobiety — rzekł Will, przekonasz się o tem, jak pójdziesz zamąż. Ciemna luna rumieńca pokryła lica Eweliny.
— Nigdy nie pójść zamąż, Willu, nie mogę. Ciotka Marya opiekuje się mną od małego dziecka. Gdy ojciec umarł, nie zostawiłszy nic po sobie, prócz mnie i długów, ona wzięła mnie do siebie i wybrała od strasznej nędzy; moim jest więc obowiązkiem opiekować się jej starością.
— No, to znów jest większa ofiara, niż ma ona prawo wymagać — zauważył Will. Ale wiesz co, musimy się spieszyć, gdyż stracimy pierwszy akt. Hej! dorozkarsz! Ewelina nie chciała wierzyć swym oczom. Co najwyżej spodziewała się, że pojedzie omnibusem lub tramwajem.
— Willu — szepnęła — co robisz, czy to nie będzie zdradę?
— Ależ moja droga, czy chcesz przepacerować cały wieczór, wprawdzie jest piękna noc, ale dziś właśnie zależy nam na czasie. Hej, chłopcze, do Wielkiego, tylko prędko.

— Ach, jak endowna taka jazda, gdybym mogła zawsze jeździć dorozką, nie pragnęłabym mieć powozu.
— Będziesz miała powozy, jak zostanę właścicielem Monnt Edenu. Ewo, nie zapomnie, jakimi byliśmy przyjaciółmi najlepszymi z najlepszych — mówił, ściskając jej rękę.
Ewelina była zachwycona. Will nigdy nie był chyba tak miłym i tak pięknym jak dziś, słuchała słów jego z rozkoszą, nie spuszczaając zeń oczu. Jedna rzecz ją tylko niepokoiła, prawdopodobnie duży koszt dorozki; ale Will miał wiodoczenie pełne kieszenie pieniędzy i zapłacił należność bez najmniejszego targu. Zajęli swe miejsca w teatrze i przez trzy godziny Ewelina oddawała się całej duszą przedstawianym scenom.
Will nie wydawał się tak zajęтым, jak ona. Bywał on nieraz w teatrze, nie było to więc dla niego nowością. Ale dla swej kuzynki był wciąż niezmiernie uprzedzającym, w antrakcie częstował ją lodami i cukierkami. Młoda dziewczyna była w siódmym niebie, uprzejmość kuzynka zachwycała ją jeszcze bardziej, niż przedstawiany dramat. Jej duże słodkie oczy zwracały się do niego z uwielbieniem, a jego wspaniałomyślność tak ją olśniewała, że przedstawiała się nawet dziwić, skąd brał pieniądze które tak hojnie rozrzucał. Lecz gdy przedstawienie skończyło się, a kurtyna zapadła po raz ostatni, przenosząc Ewelinę z krainy sztucznej do rzeczywistości i gdy się znalazła na ulicy, obudziła się w niej znówu obawa, że Will zawięła wydał. Opuszcili główną ulicę i szli spokojniejszą dzielnicą do domu.
— Willu drogi — rzekła niesmiato, jestem ci tak wdzięczna, żeś mnie wzięła z sobą, ubawiłam się tak doskonale, lecz boję się, czy zadużo nie wydales. Nie powi-

nięś być tak rozrzućnym, będę się tem martwiła. Czyś nie uczynił sobie wielkiej szereby w twej tygodniowej pensyi? Co zrobisz, jak ci zabraknie?
— To już nie twoja rzecz, moja droga — rzekł weselo. Do ciebie należy tylko bawić się i ładnie wyglądać, gdy cię zabieram z sobą, reszta do mnie należy. A doskonale dziś wyglądasz, Ewo. Byłem dumny z ciebie. Jestem pewny, że za rok lub dwa będziesz zupełnie ładną. Oczy masz wspaniałe, a gdy jesteś ożywiona, dostajesz ślicznych kolorów.
— Ach, Willu — zawołała, rumieniąc się — co za niedorzeczności wygadujesz, nigdy taką nie będę, lecz jeżeli ci się trochę podobam, bardzo się cieszę i dosyć mi to.
Słowa te szły z głębi jej serca i nie były nowością dla Williama. Miłość już wkraśniała między nich niezacznie wprawdzie, lecz nieomylnie. Nic określonego jeszcze, ciepłe spojrzenia, szepoty, uścisnienia ręki, wszystko to pozostawiało niezapomniane wrażenie w sercu Ewy, a i Will nie był też nieczuły, dziś zwłaszcza, może pod wpływem wina, które wypił w teatrze i prawdziwej przyjemności, jaką mu sprawiała rozmowa z kuzynką, był dziwnie rozmarzony, gotów powiedział więcej daleko, niż miał zamiar.
— Czy ty mi się podobasz, Ewo — powtórzył, przyciskając jej ramię. Jesteś dla mnie najlepszą i najładniejszą dziewczyną w świecie. Co bym ja począł bez ciebie, Ewo. Kto się mną opiekuje, myśli i dogadza mi, jeśli nie ty. Ani jednego dnia nie spędziłbym u miss Rayne, gdyby ciebie tam nie było; wszyskim jesteś dla mnie, kiedyś będziesz nagrodzona, ukochanie moje, kiedyś, gdy będę bogatym i zjedziec Monnt Edenu, zobaczysz, że nie zapomnę, czem byłaś dla mnie.

— Lecz ja nie wymagam nagrody — rzekła niesmiato dziewczyna, ja robię to wszystko dla ciebie, dla tego... dla tego...
— Dla tego, że co? — zapytał ją, patrząc na nią z tryumfem.
— Dla tego, że jesteś moim kuzynem — odpowiadała pewnym głosem — miło mi jest myśleć o tobie, zle byłoby, gdyby kuzyni nie pomagali sobie wzajem.
Młody Caryll nie wydawał się zachwyconym tą ogólnikową odpowiedzią.
— Wszystko to jest bardzo piękne, co mówisz, lecz nie myślałś tak. Wuj Royer jest także twoim kuzynem, a jestem pewny, że nie miałabyś przyjemności w dogadaniu mu.
— Ależ, Willu, przedewszystkiem nigdy go nie widziałam, wyjąwszy raz jeden, gdy moja biedna matka wzięła mnie z sobą do niego; miałam wtedy zaledwie cztery lata; nie przypominam sobie, jak wyglądał. Powiedz mi, jaki on jest?
— Brzydki jest, jak grzech — odpowiedział Will, marszcząc swe ładne brwi — i również nieprzyjemny. Ma on długą, wychudłą twarz, z krzaczkastymi brwiami, oczy przeszywające nawskroś, jakby u jastrzębia i usta zacinające się ostro, jak pułapka na szczury. Jednakże, jeżeli ma zamiar zostawić mi Monnt Eden, przebaczę mu te wady.
— Willu drogi — przerwała niesmiato Ewelina — nie byłabym tak pewną tej sukcesyi, będąc na twojem miejscu. Możesz doznać strasznego przykrego rozczarowania, gdyby cię wzięła, a ponieważ wuj, jak mówisz, jest dziwkami, a przytem nie jest zbyt łaskawym dla ciebie, może więc zmieni swój plan i zapisać majątek komu innemu.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

W tych dniach przybyła do Petersburga deputata obywateli ziemskich gubernij: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, w celu starania się u władzy wyższej o zatwierdzenie projektu (ustawy syndykatu rolniczego dla gubernij wzmiankowanych. Zadaniem tego syndykatu będzie uwolnienie obywateli ziemskich od konieczności prowadzenia interesów z komisyonerami, tudzież ułatwienie nabywania maszyn i narzędzi rolniczych, ze spłatą należności na raty, bez udziału pośredników.

Ministerium dóbr państwa wysłało do Krymu r. r. st. Dawidowa, dla zbadań na miejscu kwestyj poparcia rozwoju przemysłu rolnego, oraz dla oględzin tamednich kopalń soli i źródeł naftowych.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

Na najbliższem posiedzeniu towarzystwa wolno-ekonomicznego w Petersburgu, jak donosi „Grażdanin“, ma być wzięte pod rozważenie przedstawienie kilku hodowców jedwabników o potrzebie otwarcia kursu jedwabnictwa, jako niezbędnego dla podniesienia tej gałęzi przemysłu.

WYSTAWY.

Dzienniki petersburskie donoszą, że liczne fabryki tkackie w Moskwie postanowiły nie brać udziału w wystawie ruskiej w Paryżu, jeżeli wystawa ta urządzona będzie przez osobę prywatną. Fabrykanci zamierzają utworzyć syndykata w celu zapewnienia wystawie jaknajwiększego udziału, jeżeli otwarta będzie na trwałych podstawach.

W dniu 23 września otwarto wystawę Inu w Smoleńsku, w obecności ministra oświaty.

W Petersburgu otwarto w tych dniach wystawę ptaków w domowych z konkursem kurcząt.

Wiadomości ogólne.

Nowa posiadłość. W sferze urzędników kolejowych utrzymuje się pogłoska, że zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej utworzy w Kolszkach osobną posiadłość naczelnika stacji drogi łódzkiej. Obecnie funkcje te spełnia w Kolszkach naczelnik stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Nowa linia telefoniczna. Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego wydał pozwolenie właścicielowi cegielni we wsi Nowe-Rokicie, gm. Chojny, pod Łodzią, p. Ferdynandowi Koehnigowi, na połączenie telefoniczne swej fabryki z siecią łódzką.

Oświetlenie elektryczne w fabrykach. W powiecie łódzkim dotyczących 9 fabryk zaprowadziło sobie oświetlenie elektryczne. Siedem z nich przypada na Zgierz, z pomiędzy których cztery: pp. A. G. Borsta, A. Kuntzera, R. Maksa i sp. i F. Margulisa oświetlone są systemem Hilchera z Białej, dwie: pp. Herm Wolfa i E. Remusa—systemem Schukerta z Norymbergii, jedna p. W. F. Zacherta—systemem Krzemienieckiego, Majera i sp. z Wiednia. Fabryka towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Heinzel i Kunitzer w Widzewie oświetlona jest systemem Siemens'a i Halske, a fabryka Kazimierza Granzowa

w Brasie—systemem Schukerta z Norymbergii.

Nowa fabryka. P. Teodor Raczyński, który wybudował przed rokiem nowy młyn parowy w Widzewie, przekształcił go w ostatnich czasach na farbiarnię i wykończył.

W sprawie bazaru dobroczynnego otrzymaliśmy list następujący:

„Pomyślny rezultat finansowy, oraz przychylnie przyjęcie, jakiego doznał bazar, na korzyść miejscowego towarzystwa dobroczynności w roku zeszłym urządzony, skłania panie nasze, w skład komitetu damskiego wchodzące, do zajęcia się urządzeniem takiegoż bazaru również i w roku bieżącym. Ma to nastąpić, także przykładem roku zeszłego, w końcu listopada, w sali koncertowej, na co już odpowiednio uzyskanem zostało zezwolenie.

„Donosząc o tem uprzejmie, rada zarządzająca towarzystwa ma honor prosić szanowne panie naszego miasta, jak również panów fabrykantów, kupców i wszystkich chętnych, z dobroczynności znanych obywateli, o łaskawie zainteresowanie się wspomnianym bazarem i poparcie go darami już to w naturze, już to gotowizną, do składania których wyznaczony został jako termin ostateczny dzień 15 listopada.

„Bazar doroczny stanowi jeden z najważniejszych czynników budżetu towarzystwa, powodzenie przeto jego bardzo radzie zarządzającej leży na sercu.

„Bliższych objaśnień udzielił chętnie panie przewodnicząca w 4-ch cyrkulowanych komitetach damskich, mianowicie: doktorowa Lehrer, pastorowa Rodthaler, panie Thienemann i Seruń, jak niemniej sama rada zarządzająca.”

Łódź, dnia 26 września 1891 r.

Prezes rady J. Heinzel.

Członek—sekretarz X. pastor Rodthaler. **Koncert**, urządzony na korzyść tutejszej straży ogniowej ochotniczej w Helenowie, przyniósł ogólnego dochodu rs. 1,609 kop. 70, a ponieważ wydatkowano rs. 459 kop. 50, czystego więc zysku osiągnięto rs. 1,150 kop. 20. Rada zarządzająca straży ogniowej za pośrednictwem naszego pisma, wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przychylni do tak wspaniałego rezultatu koncertu.

Z kolei. Ukończenie sezonu letniego objawiło się na kolei tutejszej w zmniejszeniu ruchu pasażerskiego, podczas bowiem, gdy w miesiącu zeszłym przeciętnie wyjeżdżało z Łodzi 600 osób, obecnie liczbą ta nie przewyższa 400 dziennie. Nowoprowadzony pociąg nocny N. 11 przywoził w przeciągu pierwszego tygodnia przeciętnie nie więcej nad 5—6 osób dziennie.

Wypadek. W nocy z czwartku na piątek o godzinie 1-ej, na torze drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, na terytorium gminy Czarnocin powiatu łódzkiego, znaleziono przejeżdżającego na śmieć 28-letniego robotnika powyższej kolei, Józefa Kapkę, stałego mieszkańca wsi Kalska-Wola.

Oszustwo. Onegdaj na targowisku około kościoła Podwyższenia św. Krzyża, padł ofiarą sprytnego oszusta woźnica jednego z mieszkańców tutejszych. Kupował on siano, za które miał zapłacić rs. 4. Ponieważ sprzedawca nie mógł mu wydać reszty z 5-cin rubli, woźnica więc chciał

się udać do pobliskiego zryzku. Spostreżony w pobliżu stojący Izraelita i podszedłszy do woźnicy, oświadczył mu, że na rynku znajduje się handlarz, który ma do sprzedania za pięć rubli surdut, wartujący rs. 10, ale nie chce sprzedać go żydowi, tylko chrześcijaninowi. Prosił więc, aby woźnica kupił surdut dla niego, za co otrzymał rubla wynagrodzenia. Oczywiście woźnica uradowany nadzieją niezwykłego zarobku, zgodził się chętnie na transakcję i kupił surdut. W chwili, gdy go zaczął oglądać, sprzedający i Izraelita zresztem ukryli się w tłumie, pozostawiając woźnicę z surdudem, którego wartość po bliższem obejrzeniu nie przerosła rubla.

* Specjalna komisya, utworzona przy ministerium sprawiedliwości w kwestyi reformy sądów handlowych, po wszechstronnem zbadaniu tej kwestyi, przysłała obecnie do przekonania, że przeprowadzenie tej reformy jest możliwe w granicach znaczenie szerszych, niż przedtem było zamierzone. Wydziały handlowe sądów okręgowych, zdaniem komisji, mogłyby zupełnie zadowalniająco spełniać funkcje obecnych sądów handlowych. Potrzebny byłoby tylko niekiedy do pomocy ekspertów ze strony komitetów giełdowych w tych wypadkach, kiedy w rozpatrywanych sprawach należy kierować się zasadami prawa zwyczajowego. Komisya wypowiedziała się przytem za skasowaniem czwartego departamentu senatu rządzącego, zarządzającego sprawami sądów handlowych i oddaniem tych sądów pod zarządek izb sądowych, w charakterze instancji apelacyjnych.

* Ministerium oświaty, na wniosek kuratora kazańskiego okręgu naukowego, wysławiło, że prawo rozdawnictwa w stypanydów od ziemstw, miast lub innych winno należeć łącznie do władz uniwersyteckich z mocy art. 132 ustawy uniwersyteckiej. Wyjątek stanowią stypendyum imienia doktora Ratszejna, których przyznanie zależy i nadal od towarzystwa lekarskiego.

* „Kuryer warszawski“ przypomina, że dotąd nie jest spełniona wola s. p. Edwarda Góreckiego, który, umierając przed 5 laty, zapisał 78,000 rs. na rzecz budowy domu podrzutków w obrębie g. b. lubelskiej. Egzekutor testamentu, p. Wł. Szemetycki, umierając w 3 lata później, do zapisu owego dodał ze swojej strony 30,000 rs. i przekazał prawa swoje synowcowi swemu, p. Czesławowi Szemetyckiemu, który bawi za granicą. Pieniądze złożone są podobno w oddziale banku państwa w Wilnie lub Kownie.

* „Nowosti“ donoszą, że profesor uniwersytetu petersburskiego, Dokuczajew i docent uniwersytetu noworosyjskiego Barakow, delegowani są na miesiąc września do instytutu gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandryi. Celem delegacji jest zebranie na miejscu materiałów do ostatecznego zdecydowania kwestyi dalszego istnienia instytutu.

Ze Zgierza. W tych dniach z niewiadomej przyczyny dostała pomniejszenia zysłów 42-letnia mieszkanka Zgierza, Karolina J., która w przystępie ataku pokaleczyła się nożem. Wobec często powtarzających się

fury, podczas których rzuca się na otaczających ją ludzi, oddano ją pod dozór krewnych.

Warszawa.

Kancelarz państwa i minister spraw zagranicznych, rz. r. st. Giers w przejeździe do Włoch zatrzymał się w Warszawie w Hotelu Europejskim.

W tych dniach w kościele W.W. Świątych na Grzybowskiej w Warszawie obchodzony był jubileusz dwadzieścia pięć lat od śmierci kapłanstwa proboszcza z tamtejszej parafii, ks. Teofila Matuszewskiego.

Znany podróżnik po Wschodzie i literat, p. J. Grzegorzewski, wykończył grammatykę języka perskiego i tureckiego z wykładem polskim. Dzieła znajdują się pod prasą w jednej z drukarni lipskich.

„Warszawski dziennik“ donosi, że w tych dniach zawarto ostatecznie umowę formalną z p. Devarsem, przedstawicielem grupy kapitalistów francuskich w sprawie przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus.

TEATR I MUZYKA.

* Dziś w teatrze Victoria odegraną będzie krotoczwila Stanisława Dobrzańskiego: „Zołnierz królowej Madagaskaru“. We wtorek towarzystwo p. Janowskiego wystawia wesolą i popularną komedię lubianego pisarza Bałuckiego, „Klub kawalerów“, w obsadzie najcelniejszych sił w trupie. We czwartek zaś pójdzie słynny „Płaszcz z Tyrolu“, w którym przedstawili się publiczności skład operetkowy towarzystwa. Znajdujemy w nim wiele sił nowych, dla których przedstawienie to będzie pierwszym debiutem. Nabiera ono przez to tem więcej interesu.

ROZMAITOŚCI.

* List bar. Hirscha. Dzienniki niemieckie zamieszczają następującą odczwę bar. Hirscha: „Do moich współwierznych w Rosji! Wiadomo wam, że usiłuję was poprawić. Jest przeto moim obowiązkiem otwarcie z wami mówić i zakomunikować wam, co potrzeba. Emigracya, waszmi nie może stać się bezmyślną ulotką; wobec której zyczenie uniknięcia niebezpieczeństwa kończy się własną zgubą. Wiadomo wam, że niebawem, „z zezwolenia i pod nadzorem rządu rosyjskiego“, zostaną starannie zorganizowane komitety. Obowiązkiem tych komitetów będzie organizować wychodźstwo w sposób kapielki. Wszystkie osoby, które pragną emigrować, zwracając się będą do „komitetów lokalnych“, które wyłączenie uprawnione będą do udzielania wam potrzebnych ułatwień. Tylko osoby, przez komitety wybrane, liczyć mogą na pomoc moją i moich współpracowników. Kto opuszcza kraj bez porozumienia się z komitetami, czyni to na własne ryzyko i nie może na jakąkolwiek pomoc z mojej strony liczyć. Ledy to jak na dłoni, że liczba emigrantów nie może być na początku zbyt wielka. Bo nie tylko trzeba znaleźć przytulenie dla tych, co najpierw odjeżdżają, ale należy czynić przygotowania i dla ich następców. Później dopiero emigracya będzie mogła przybrać większe rozmiary. Pamiętajcie o tem, że bez zyczeźliwej (benevolent) i łaskawej pomocy narodu rosyjskiego nie dla was czynić nie mogę. Mieście

po nim, podzielił się z drugim. No, czy zgoda?

— O, tak, Willu, z całego serca—zawołała Ewelina.

— Lecz wiesz, Ewo, jaki jest najlepszy dla nas sposób wyjścia—mówił dalej, gdy przechodzili przez zaciętny skwer—malżeństwo. Czy przyrzeczesz mi zostać moją żoną, Ewo? Nie teraz, naturalnie, jesteśmy jeszcze oboje zamłodzi, lecz później, gdy będę miał utrzymanie i moje projekty więcej się ustala.

W cieniu rozłożystych lip Ewelina zamieniła się po same was piękne oczy. Wśród otaczającej ich ciszy, Will mógł słyszeć gwałtowne bicie jej serca. Marzyła dawno już o tej chwili, lecz nie przypuszczała, aby doczekać się jej miała i zwykłe z westchnieniem odpychała od siebie to uroczę widziadło szczęścia. Czyż zasługiwała bowiem ona, prosta, niewykształcona dziewczyna, nielubiana i źle ubrana, aby on, ideał młodzieńczej piękności, chciał jej poślubić? W taki to właśnie sposób wiele dobrych i wernych kobiet przyjmuje oświadczenie miłości ukochanego człowieka. Kobieta, przeceniająca swe zalety i uważająca się za nieskończenie wyższą od innych, nie wulnie szczęściuś do domowego ogniska. Ewelina tak była wzruszoną wspaniałomyślną propozycją swego kuzyna, że nie mogła przemówić słowa.

— Czy nie powiesz „tak“, droga moja—szeptał Will, obejmując ją ramieniem—czy nie dość mnie lubisz?

— Czy ja ciebie lubię?! Willu, ukochany mój, wiesz o tem doskonale! Lecz czy ja rzeczywiście podobam się tobie dostatecznie?

— Ależ naturalnie, Ewo, dlaczegoż mi się nie masz podobać. A zresztą, czy ja

wymagam od przyszłej mej żony tylko pięknej powierzchowności? Taka żona nie zadowoliliby mnie wcale, przeciwnie, miałbym kłopot, gdyż inni mężczyźni gustowaliby w niej za nadto. Nie, żona przede wszystkim powinna być dobrą i troskliwą o dom i męża, a któraż potrafiłaby być lepszą dla mnie od ciebie? Oczuję to z każdym dniem więcej i jak tylko będę miała dostateczne dochody, musisz mnie poślubić i zająd się mną należycie. No, Ewo, czy zgoda? Odwróć swą twarzączkę, czemuż ja tak spuszczasz i pocaluj mnie na przypieczętowanie ugody.

Will Caryll w swojej zarozumiałości i przeświadczeniu, że jego wyznaczenie w jakikolwiek formie wypowiedziane, będzie zawsze pochlebne, omiął jednak najpewniejszą drogę do kobiecego serca. Ewelina nie była brzydka, chociaż się za taką uważała i nieraz ubolewała nad swym wyglądem; każda jednak kobieta, choćby miała najskromniejsze wyobrażenie o swej powierzchowności, nie lubi, aby jej ukochany był tego samego zdania. Może nawet zdziwił się jego zaślepieniu, lecz kocha go za to tem więcej i nie znosi, gdy on patrzy na jej urodę temi samymi oczami, co ona. Chociaż jednak Ewelina czuła brak jakichś oświadczeń Williama, nie miała jednak do niego żalu i przytuliła swą palającą twarzączkę do jego twarzy z sercem przepelnionem wdzięcznością. Nie był to pierwszy pocalunek, zanieniali ich wiele, jako kuzyni, lecz pierwszy to raz Will pocalował ją, jako kochanek. Ewa uczuła tę różnicę i ugdy nie zapominała tego wrażenia. W chwili tej z dziecka stała się kobietą. Resztę drogi szła w milczeniu, upojona niespodziewanem szczęściem, a on kilka razy pochylał się ku niej, aby powtó-

rzyć pieszczotę. Dopiero stanąwszy przed drzwiami mieszkania Miss Kayne, ocknęli się z przepięknych marzeń.

— Mam nadzieję, że twoja ciotka poszła już spać—szeptał Will, otwierając drzwi—moglibyśmy pozostać tu jeszcze chwilkę i porozmawiać.

Lecz Miss Kayne nie była jeszcze w łóżku i przyjęła ich wymówkami z powodu późnego powrotu.

— Jakżeż długo nie wracaliście, już po dwunastej od godziny czekam na ciebie, Ewelino.

— Bardzo mi przykro, ciociu—tłumaczyła się Ewelina, promieniejącą jeszcze szczęściem—lecz sztuka skończyła się po jedunastej, a wracaliśmy piechotą.

— Trzeba wam było wsiąść do omnibusu. Mr. Gamble wrócił już oddawna i chciał się widzieć z Williamem; oczekuje na niego w pokoju frontowym.

— A niech sobie czeka, już dawno przeszły godziny biurowe, nie ma żadnej racji nudzić mnie o tej porze—wykrzykiwał Will.

Mr. Gamble był kasyerem w kantorze jego wuja. Nadzwyczaj punktualny i wymagający, nie był ulubieńcem młodszych pracowników biura, lecz to nie przeszkadzało mu bynajmniej być acaziwym i honorowym człowiekiem.

— Niech sobie stary Gamble czeka—powtarzał gwałtownie Will—nie ma nic do czynienia ze mną, aż w poniedziałek rano.

— Być może, panie Williamie—rzekł kasyer, ukazując się we drzwiach—lecz musisz znać wolę pana Caryll'a, on właśnie polecił mi dziś rozmówić się z panem; proszę, bądź pan łaskaw udać się do mego pokoju.

nałd cierpliwość i ułatwianie tem samem zadanie tym, co pomódz zechęć. Przesyłam wam te słowa ostrzegające i zachęcające. w swoim własnym imieniu i w imieniu tysięcy współwierców.

Nowa rasa Indyan. Profesor Lee, doświadcza wyprawy naukowej, zorganizowanej przez angielskie kolegium Bowdoin, powrócił z Labradoru i oznajmia o odkryciu nowej rasy Indyan, nieznaney dotychczas Europejczykom. Przyniósł on nadto gatunki ryb nieznanych.

Lekarstwo na wściekliwość. Profesor Galtier uważa terpentynę za najlepszy i najskuteczniejszy środek, niszczący zarazek wściekliczny. Ranę, powstałą po ukąszeniu, należy zmýć obfitą ilością terpentyny.

Niezwyuczajne partye. W czasie pierwszego t. zw. „wieczoru szachowego“, z jakim wystąpił ma w d. 26 b. m., o godz. 8 wieczorem, frankfurckie stowarzyszenie szachistów „Anderssen“, niezwyuczajnie rozegrane był mają partye. Zapowiedział udalać swój w popisie szachista berliński Schalopp, który ma jednocześnie 30 partyj rozgrywać. Inny szachista frankfurcki, Fritz, rozegra jednocześnie 8-10 partyj, nie patrząc na szachownicę.

TELEGRAMY.

Łondyn, 23 września. „New-York Herald“ donosi z St. Jago, że na wieść o śmierci Balmacedy rząd ogarnęła mieszkańców, którzy ujawiali ją w śpiewach i zbiegowiskach ulicznych. Tłum o mało co nie rozszarpał zwłok ex-prezydenta.

Konstantynopol, 24 września. W Jaffie utworzyło się samodzielne towarzystwo „Société israélite Howaweh Sion“, celem prowadzenia na szeroką skalę kolonizacyi żydowskiej w Syryi.

Berlin, 24 września. Wczoraj obchodzono w całych Niemczech uroczyste setną rocznicę urodzin „poety wyzwolenia“, Teodora Koernera.

Rzym, 24 września. Buletyn d-ra Théodorego stwierdza znaczne polepszenie zdrowia królowy rumuńskiej.

Petersburg, 24 września. (Ag. p.) Z Kustaii telegrafują, że także wczoraj, o godzinie 9-ej zrana, dwaj zbrodniarze napadli w pobliżu kantoru pocztowego na 3-ciu urzędników skarbowych, powracających z sumą 75,000 rs. Urzędnik, niosący pakiet z pieniędzmi, został raniony w głowę. Rozpaczliwa obrona napadniętych zmusiła zbrodniarzy do ucieczki z miejscem.

Konstantynopol, 25 września. (Ag. p.) Porta rozesała do swych przedstawicieli za granicę cyrkularz, w którym oświadcza, że wydany niedawno komendantowi Dardanellów rozkaz w sprawie swobodnego przejścia floty obohtniczej, nastąpił z powodu zdarzających się często pomyłek. Rozporządzenie to nie zawiera w sobie nic nowego.

Łondyn, 24 września. (Ag. pół.) Telegram z Szanghaju do „Nowojorskiego Herald“, udzielił dziennikom angielskim, donosi, że stan rzeczy w Chinach coraz się pogorsza i że rozruchy w Iszang wzmagają się. Powstanie ogarnęło już całe porzeccze Jantsekianga. Wuszung, Nańkou i Szanking gotują się także do rokosa. Wszystko to niepokoi w wysokim stopniu cudzoziemców. Statki wojenne cudzoziemskie zebrane są pod Szangajem, gdzie również niebezpieczeństwo grozi. Trzy okręty wojenne odpłynęły do Wuszungu. Posel francuski Lemaire pojechał do Pekinu.

Sofia, 25 września. (Agen. półn.) Aresztowano tu kilku kupców, podejrzanych o nieprzyjazne usposobienie dla rządu.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25-go września. Wskazy król. tarim. na: Berlin (2 d.) 46.00, 07 1/2; 10, 15, 20, 22 1/2; kup; Londyn (3 m.) 93.25, 24 kup; Paryż (10 d.) 37.02 1/2;

05, 15, 17 1/2, 20 kup; Wiedeń (8 d.) 79.80, 80.00 kup; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.40 żąd; bakiel małe 97.00 żąd; 5% ruska pożyczka wschodnia I-ej seryi 101.50 żąd, II-ej seryi 103.50 kup; 5% pożyczka wewnątrzna z 1887 roku 96.35 żąd; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 100.80 żąd, 100.55, 60 kup, III-ej seryi lit. A B 100.30 żąd, 100.95, 10 kup; 5% listy zast. miasta Warszawy I-ej seryi 101.50 żąd, II-ej seryi 101.25 żąd, III-ej seryi 100.50 żąd, V-ej seryi 100.25 żąd, 1/2yskonto Berlin 4 1/2, Londyn 2 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, Petersburg 5 1/2. Wartość kuponu z potrąceniem 5%. Listy zastawne ziemskie 122.7, warsz. I i II 229.6, Łódzi 190.0, listy likwidacyjne 120.3, pożyczka premiova 195.9, II 15.8.

Warszawa, 25 września. Targ na plac Witkowskiego. Pazenica sm. ord. —, pasta i dobra —, biała —, 820, wyborowa —, 380 żyto wyborowe 720-750, srebrnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 3-o ręk. —, owies 300-350, gryka —, rzepak letni —, ziemny —, rzepak „na zim.“ —, grzech polny —, kukurydza —, fasolia —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, lina —, za pud. Dowieziono pszenicy 100, żyta 100, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego —, korcy.

Warszawa, 25-go września. Okowita. Hart. skiel. za wiadro 100% —, 11.8; za 78% —, 9.22. Szynki za wiadro 100% —, 11.93; za 78% —, 9.30 1/2.

Monety i banknoty: Not. urzęd. Not. niurz. Marki niemieckie 46 1/2, Austriackie banknoty 80 1/2, Franki 37 1/2, Kupony celne 15 1/2.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Zmarli w dniu 24 września: Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 7, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet — a mianowicie: Franciszek Kawery Piasecki, lat 32. Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet 1 a mianowicie: Karol Bätz, lat 38. Starozakanni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet 1, a mianowicie: Liba Holman, lat 65.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 25	Z dnia 26
Zapłacono		
na Berlin za 100 nr.	46 —	46.07 1/2
na Londyn za 1 £.	9.32	—
na Paryż za 100 fr.	37.02 1/2	—
na Wiedeń za 100 fl.	79.80	—
Zydanó z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.40	97.40
Ruska pożyczka wschodnia	101.50	102. —
4% poz. wewaz. r. 1887	96.35	96.50
Listy zast. ziem. Seryi I.	100.80	101. —
" " " " " II	100.90	100.35
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	101.50	101.75
" " " " " II	100.25	100.40
Listy zast. m. Łódzi Seryi I.	—	—
" " " " " II	—	—
" " " " " III	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	216.76	215.90
" " na dostaw	216.50	215. —
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. L. Apt i R. Felsenhard z Warszawy, N. Kudriakow z Wilna, A. Hildenberg z Kijowa, K. Nieme z Kremenienzuga, Vogelsang z Rygi. Hotel Mantouffel. Z. Krotowski, Z. Szumilko bar. Romiszowski z Warszawy, S. Lubin z Tomska Ch. Goldenfien z Moskwy, A. Melsou z Rygi, F. Gieweoz z Odessy, L. Zielinski z Kalisza. Hotel Victoria. Lubowski z Białogostku, Łopatz z Szawel, Dimitreska z Jassy, Achmaszow z Tyflisu, Krzyzow i Gubzdowski z Warszawy. Hotel Poleki. J. Smirnow z Ludinowa, L. Mamelok z Praski, K. Kozierowski i S. Kohn z Warszawy, W. Jarocinski z Kamienicza, S. Peretz z Kalisza, B. Jahn z Tomaszowa.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę d. 27 września 1891

Żołnierz Królowej Madagaskaru

Komedia w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Stanisława Dobrzańskiego.

OSOBY:

- Męcki p. Dobrzański
- Męcka, wdowa po jego bracie p-ni Trapszo
- Władek, jej syn p. Daniłowicki
- Sabina Męcka p-na Sikorska
- Iremięcka, wdowa p-ni Bartoszewska
- Mazurkiewicz, meocenas p. Winkler
- z Radomia p-na Bellina
- Kasio, jego syn p. Roman
- Grzegorz, służba p-na Meszczerka
- Kasia, Męckich p-Bissen-Jasnowska
- Kamilla, balenica p-ni Ceremurzyńska
- Ruczowska p-na Wojewódzka
- Fanny, koryfejki p-na Lewandowska
- Józia p-na Gerard.
- Pierwsza p-ni Wisłocka
- Druga baletniczka p-ni Staszowska
- Trzecia p-na Frankowska
- Cawarta p. Węgrzyn
- Reżyser p. Witkowski
- Tenor p. Głogoz
- Cabiński, komik p. Wisłocki
- Inspekcjent p. Bartoszewski
- Kapciukowski, krawiec p. Bioniecki
- teatralny p. Walentowski
- Miller, maszynista p-na Gerard
- Woźny p. Ceremurzyński
- Zorzysta, pokojówka Kamilli p. Grotowski
- Statysta p. Jankowski
- Grzegorz, służba p. Morozowski
- Stróż hotelowa p-na Kwiczińska
- Kelner p-na Kwiczińska
- Pokojówka p-na Kwiczińska
- Statystki, maszyniści, pompierzy, służba. Rzecz dzieje się w Warszawie.

Teatr Letni Sellina.

Towarz. Artystów Dramatycznych pod dyrykoyą J. Szymborskiego.

W niedzielę, d. 27 września 1891

Don Juan w Piekło

Dzieło sceniczne w 5 aktach, 6 odstępach, Niedzielskiego, muzyka Goebelta.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

z powodu oświadczenia odbierającego p. W. Reichera o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Ruda Guzowska-Łódź № 4651 z dnia 12 (24) września r. b. droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięciu duplikat M 4651 uważa za nieważny. 1931-3

ZAKŁAD FROEBLOWSKI
Zofii Łekawskiej
róg Widzewskiej i Cegielińskiej, dom Starka. 1922-3

ZAKŁAD zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
w Łodzi, Nowy Rynek, poleca wybór zegarów ścienneych i stolowych wszelkich konstrukcyi, oraz podejmuje się wszelkich reparacyi w zakresie zegarmistrzostwa wchodzących. 1924-3

MAGASIN de MOSCOU

15. Piotrkowska 15.

Poleca świeżo sprowadzone towary na sezon bieżący z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych. Magazyn towarów bławatnych, obicia na meble, dywany i firanki.

Dział bławatny, wybór niepospolity, świeżo na sezon sprowadzonych materij jedwabnych, futarów i wełnianych na suknie i okrycia, korthy francuskie i krajowe na suknie i okrycia, plusze, aksamity, brocaty na pokrycie salop, flanely drukowane krajowe i zagraniczne, oraz

CHUSTKI WEŁNIANE.

BOGATO ZAOPATRZONY

w płótna jarostawskie i belgijskie.

Inlet zagraniczny i krajowy, stolową bielizną i materiały bawełniane, koldry pikowe, watowane jedwabne i wełniane, sławuckie, plusze i plaidy podróżne.

Dział obić meblowych, najroznorodniejszych materij od najtańszych no najdroższych jako to: Utrechty, plusze, brocatalle, juty, buretty, cretony etc. etc.

Skład dywanów we wszystkich deseniach i wielkościach, chodniki pluszowe, jutowe, tapestri i kokosowe, serwety i kapy pluszowe, futowe i bawełniane.

Sprzedaz podług cennika.

Skład FIRANEK,

wszystkie rodzaje i gatunki znajdują się na składzie.

CENY STAŁE.

Herzenberg i Rapepport.

w Łodzi, ulica Piotrkowska 15.

Helena Niklas
właścicielka MAGAZYNU MÓD I PRACOWNI SUKIEŃ, w ŁÓDZI, ulica Bzika Nr. 7, dom Seidemana po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn swój w wielki wybór gotowych KAPELUSZY, modeli, fasonów, oraz najmodniejszych dodatków do ubrania tak kapeluszy, jakoteż i sukien. O czem zawiadamiając, poleca się łaskawym względem W.W. Pań 1934-6-1

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że nadeszły już do naszego składu wszystkie **NOWOŚCI**

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY,

a mianowicie:

Materyały na suknie damskie, jedwabne i wełniane zagraniczne i ruskie, czarne i kolorowe, gładkie i w najnowszych deseniach.

Suknie odpasowane.

- Szkołkie i Tureckie** materyały na szlafroki.
- Draps des Dames**, w doskonałym gatunku, dekatyzowane.
- Flanele** w wielkim wyborze i w dobrym gatunku.
- Kamgarn** drukowany w najpiękniejszych deseniach.
- Materyały na płaszcze damskie i zakłady** gładkie i w desenie: kamgarn, szewiot, je-

dwabny **adamaszek**, **plusz** jedwabny i wełniany, **brokatela**, **friseur** i t. d.

Barchany drukowane w nadzwyczaj wielkim wyborze od 9 kop.

Barchany białe, francuskie i ruskie.

Kołdry podróżne i na łóżka, eleganckie i zwyczajne, w bardzo dużym wyborze.

Chustki damskie i szale eleganckie.

Następnie:

Dywany, portyery, chodniki, franki, płótno, towar biały i materyały na flagi.

CENY NAJTAŃSZE, LECZ STAŁE.

Herzenberg i Izralesohn 23. w ŁODZI, PIOTRKOWSKA 23.

Wyłączna sprzedaż dywanów Warszawskiej fabryki **BAENDER** et C^o.

Wyłączna sprzedaż dywanów Warszawskiej fabryki Baender et C^o.

Wyłączna sprzedaż dywanów Warszawskiej fabryki Baender et C^o.

Student Uniwersytetu Warszawskiego, wykwalifikowany nauczyciel, poszukuje kondycyji i korepetycyj lub lekcyj; specjalnie polski język. Oferty w Administracji pod lit. B. B. 1919-3

Angielka zyczy sobie dawać lekcyj języka angielskiego w swoim mieszkaniu lub na miejscu. Oferty do Administracji „Dziennika” dla L. F. 1877-3

Wiktorja Harusewicz, uczennica prof. Horbowskiego, z patentem konserwatorium muzycznego w Warszawie, **udziela lekcyj śpiewu i muzyki.** Ulica Zawadzka, dom Likiernika u W-iej Przeradzkiej. 1909-3

Conoscendo la lingua italiana, desidero insegnarla. **Nauka języka włoskiego** Oferty pod literami K. K. w Administracji Dziennika Łódzkiego. 1908-2

Lombard akcyjny ulica Zachodnia № 55 (mowy № 3D), dom Dr. Gołca. Prócz niedziel i świąt uroczystych otwarty codziennie od 9-jej rano do 4-jej po południu i wydaje pożyczki za opłatą procentu z dołu: na wszelkie kosztowności, oraz różne towary, garderobę i przedmioty domowego użytku z wyjątkiem jedynie futer, mebli, porcelany, szkła, broni i towarów loketowych w dużych partjach. 1890-10

Dr. Bronisław Handelsman przeprowadził się na ulicę Piotrkowską N. 92 (gdzie cukiernia p. Sterna). Przynajmniej 7 1/2-10 rano i od 3-5 po poł. z chorobami żołądka i kluzek. 1459-80-1

Haft ręczny na chorągwiach, ornatach i innych przedmiotach kościelnych, oraz **monogramy od kop 15**, a także wszelkie rodzaje haftów białych wykonywują się pięknie i akuralnie u **Lidy Brogssitter**, Cegielińska N 27 w oficyjne lewej. 1875-6

Rs. 10. Całkowity kurs kres w metodzie Wiedenskiej w specjalnej szkole krolu, przy ul. Dzielnej N 31, od frontu (tam gdzie szkoła Aleksandrowska). Metoda wybitna, przesłuchanie zyskała sobie powszechną uznanie przez swój nadzwyczajny zrost nauki i łatwość, dzięki czemu każda osoba jest w możności wyuczyć się kompletnego kursu w przeciągu trzech tygodni. (po dwie godziny dziennie). Przynajmniej również lekcyj na miejscu. **Wszystkie osoby dostają mochna gotowe szkiełka do szlifowania, szlafroki, sukienki i dziecięciny t. d.** Pozostaje z szesaniem **Galaryela Żukowska**, Nanczytelka krolu. 1882-3

Pokój duży ze wspólnym przedpokojem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Ulica Średnia (2 dom za bankiem) № 338, I piętro, № 5 mieszkania. 1907-3

TANIO! R A M Y wszelkiego rodzaju wykonywa **PRACOWNIA POZŁOTNICZA** **B. Wilkoszewski et J. Schubert** Pasaż Meyera, gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego. 236-50

Guwernantka z wykształceniem gimnazjalnym poszukuje miejsca. Oferty pod lit. R. K. proszę składać w Administracji niniejszego pisma. 1796-6

Młody człowiek z kapitałem rs. 500, posiadający język ruski, **może znaleźć** dobre miejsce. Oferty uprasza się składać w Administracji niniejszego pisma pod lit. A. K. 1926-3

M. Donchin OBROŃCA SĄDOWY mieszka we własnym domu, przy ulicy Południowej № 31 nowy. 1859-3

Dochody propinacyjne do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. w osadzie **Zarki** przeszło 6,000 ludności mającej, nie daleko stacyi kolei Wiedeńskiej Myszków, nad szosą położonej. Na żądanie, razem z propinacją, wydzierżawiony być może browar piwa bawarskiego z chmielnikiem, gorzelnią i dystylarnią, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa na miejscu w Zarządzie dóbr Żarki, przez Myszków, stacya pocztowa Żarki 1868-0

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 października otwieram **PRACOWNIĘ sukien damskich** które wykończano będą podług najświeższych francuskich żurnali i francuskiego kroju. **Sabina Kieszczyńska**, w Łodzi Nowy Rynek № 241, dom Dobrzyńskiego, 2 piętro. 1915-6

UW. Panu doktorowi dentyście **Brzozowskiemu** za zreczenie wyjęcie zęba, czego napróżno usiłowało dokonać paru za słynniejszych dentystów Petersburskich i Warszawskich, serdecznie „Bóg zapłać!” **Wdzięczny pacjent.** 1932-1

Obwieszczenie. Dyrekcyja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

- W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż żądane zostały pożyczki na nieruchomości:
- a) pod Nr. 436, przy ulicy Zawadzkiej, przez Józefa Jakubowicza, pożyczka odnowiona z konwersją rs. 16,500 i dodatkowa z przeszacowania rs. 3,500.
 - b) pod Nr. 793, przy ulicach Wólczajskiej i S-go Benedykta, przez Józefa Hersza Kowala, pożyczka pierwotna rs. 18,000.
 - c) pod № 275-E, przy ulicy Zachodniej, przez Gecla i Ryfke małżonków Cygelberg, pożyczka odnowiona z konwersją rs. 8,700 i dodatkowa z przeszacowania rs. 14,000.
 - d) pod № 538-a, przy ulicy Dzielnej, przez Adolfa i Maryę małżonków Wilhelm, pożyczka pierwotna rs. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek Stowarzyszeni mogą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 14 (26) września 1891 r. Prezes: **E. Herbst**. Dyrektor Biura: **A. Rosicki**. 1980-3
Do WYNAJĘCIA pokój na 2 piętrze, przy ulicy Widzewskiej, dom Braudego № 48. 1933-3

KUPIEC w sile wieku, znający języki: polski i niemiecki, mogący przedstawić chlubne świadectwa z poważnie poręczonej; poszukuje posady **kasyera** lub **subjekta handlowego**. Łaskawe oferty pod literami F. W. przyjmuje Administracyja „Dziennika”. 1929-0

NAUCZYCIEL Muzyki i śpiewu b. profesora Filharmonicznego Towarzystwa, uczeń M. Rubinsztejna udziela lekcyj muzyki i śpiewu oraz teoryi muzyki i harmonii najnowszą metodą konserwatorium w St. - Petersburgskiego i Warszawskiego. Adres: Ewangelicka ul. dom W-go Nelsnera, pierwsze piętro od frontu. 1936-25-1



Helenów. Dziś w niedzielę, dnia 27 b. m. **KONCERT** kapeli wojskowej Początek o godz. 4 po poł. Wjeście kop. 20. — Dzieci kop. 10. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. 1935-